

sobota, 22.01.2022

Kolęda 2022 - egzorta

Doświadczenia różnych zjawisk wewnątrz życia Kościoła czasem powodują nasze zdumienie, jednak pewnym ich wyjaśnieniem jest często niewłaściwe rozumienie samego Kościoła. To zaś można w pewnym sensie zrozumieć, gdy weźmie się pod uwagę, że nauka o Kościele, czyli eklezjologia jest jedną z najmłodszych dziedzin teologicznych. Całościowe traktaty o Kościele pojawiły się dopiero około 17 i 18 wieku. Dojrzałe i nowoczesne ujęcie eklezjologii to kwestia drugiej połowy XIX wieku i XX wieku. Można więc powiedzieć, że Eklezjologia ciągle jest w powijkach, na początku.

Jak się rozwijała? Po przyczynkarskich wypowiedziach Ojców Kościoła, polemicznych i apologetycznych, coraz bardziej zacieśniających interpretacjach „Extra Ecclesiam nulla salus” (poza Kościołem nie ma zbawienia) (aż do Bonifacego VIII: że nie można być zbawionym bez posłuszeństwa Biskupowi Rzymu – 1302), przyszły spory o wyższość władzy kościelnej nad świecką (papocezaryzm i cesaropapizm). Potem po odsunięciu na margines biblijno - mistycznych interpretacji Tajemnicy Kościoła na rzecz ujęcia Kościoła w kluczu hierarchologii kanonistów, poprzez zażarte spory o wyższość papieża nad soborem lub odwrotnie (koncylaryzm), przyszedł ryzykowny flirt z władzą świecką (cesarską, królewską, książęcą itd.). Ulgę od krwawych łaźniach rewolucji francuskiej uzyskano za cenę podporządkowania się władzy świeckiej (gallikanizm, febronianizm, józefinizm). Dopiero połowa XIX wieku (!!!) przynosi odważnych teologów, którzy w oparciu o najnowsze badania biblijne i patrystyczne ośmielają się zaproponować „odkucie” z wielowiekowych naleciałości prawdziwego, czyli zamierzonego i chcianego przez Boga oblicza Kościoła, który jest „Mystici Corporis Christi” (Pius XII – 1943 !!!) i na którym to obliczu odbijać się może „Lumen Gentium” (1964 Vaticanum II). Aggiornamento Soboru trwa od 60 lat (1962-65) i ciągle jest „na początku”.

Papież Franciszek w obliczu ciężarów ponad miarę, jakie spadły ostatnio na barki Kościoła (ateizacja, laicyzacja, upadek moralny – skandale biskupie i kapłańskie, wreszcie pandemia), uświadomił sobie, że do ich uniesienia potrzebne jest wzięcie ich „razem”, w Kościele jako „communio”. „Communio” to jeden z fundamentalnych wymiarów życia Kościoła wskazanych przez Sobór Watykański II, ale niewystarczająco wciąż funkcjonujący wspólnotowy wymiar życia Kościoła może być uruchomiony przez zawsze obecny, ale często zaniedbany potencjał eklezjalny, jakim jest synodalność Kościoła. Ożywieniu tego aspektu życia Kościoła ma służyć obecny proces zatytułowany „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”, uroczyste rozpoczęty w dniach 9-10 października 2021 r. w Rzymie, a następnie 17 października w każdym Kościele partykularnym. Kluczowym etapem będzie celebrowanie XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów w październiku 2023 roku, po której nastąpi faza realizacji, w którą ponownie zaangażowane będą Kościoły partykularne. Poprzez to zgromadzenie papież Franciszek zaprasza cały Kościół do postawienia sobie pytania na temat, który jest decydujący dla jego życia i misji: Papież stwierdza, że „właśnie droga synodalności jest drogą, której Bóg oczekuje od Kościoła trzeciego tysiąclecia”. Ten szlak, który wpisuje się w „aggiornamento” Kościoła zaproponowane przez Sobór Watykański II, jest darem i zadaniem: idąc razem i wspólnie zastanawiając się nad przebytą drogą, Kościół będzie mógł nauczyć się na podstawie tego, czego doświadczy, jakie procesy mogą mu pomóc w przeżywaniu komunii, w realizowaniu uczestnictwa, w otwarciu się na misję. Nasze „podążanie razem” jest w istocie tym, co najlepiej realizuje i ukazuje naturę Kościoła jako pielgrzymującego i misyjnego Ludu Bożego.

Owo communio to potencjał Kościoła zawsze obecny, bo przecież Kościół to wspólnota bosko – ludzka, a to Bóg nieustannie „idzie razem” z człowiekiem i słucha człowieka. Bóg na początku pyta: „Adamie gdzie jesteś?” – nie dlatego że nie wie. Wie, ale chodzi mu o

co usłyszysz od człowieka: „fiat” czy „non serviam”.

Kościół to przestrzeń dalszego życia i zbawczego działania Chrystusa, a Chrystus ciągle słucha. Słucha, kiedy Matka mówi: „Synu, wina nie mają” i słucha, kiedy mówią, że „zły duch go opętał”... Pan Jezus sam często prowokuje do wypowiedzi, bo pyta i słucha odpowiedzi, po czym sam odpowiada: po przypowieści o siewcy wyjaśnia ją, gdy słyszysz, że uczniowie nie rozumieją; Nikodema słucha i odpowiada; do Piotra mówi: „czy miłujesz mnie?”;

Papież Franciszek w dokumencie „o synodzie na temat synodalności” przywołuje bardzo charakterystyczny fragment Dziejów Apostolskich mianowicie Dz 10, który opisuje sprawę setnika Korneliusza: „W Cezarei mieszkał człowiek imieniem Korneliusz, setnik z kohorty zwanej Italską, pobożny i „bojący się Boga” wraz z całym swym domem. Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga. Około dziewiątej godziny dnia ujrzał wyraźnie w widzeniu anioła Pańskiego, który wszedł do niego i powiedział: «Korneliuszu!». On zaś wpatrując się w niego z lękiem zapytał: «Co, panie?» Odpowiedział mu: «Modlitwy twoje i jałmużny stały się ofiarą, która przypomniała cię Bogu. A teraz poślij ludzi do Jafy i sprowadź niejakiego Szymona, zwanego Piotrem! Jest on gościem pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem». Kiedy znikł anioł, który z nim mówił, [Korneliusz] zwołał dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród swoich podwładnych. Opowiedział im wszystko i posłał ich do Jafy. Następnego dnia, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach, aby się pomodlić. Była mniej więcej szósta godzina. Odczuwał głód i chciał coś zjeść. Kiedy przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie. Widzi niebo otwarte i jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego ku ziemi. Były w nim wszelkie zwierzęta czworonożne, płazy naziemne i ptaki powietrzne. «Zabijaj, Piotrze i jedz!» - odezwał się do niego głos. «O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego» - odpowiedział Piotr. A głos znowu po raz drugi do niego: «Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił». Powtórzyło się to trzy razy i natychmiast wzięto ten przedmiot do nieba. Kiedy Piotr zastanawiał się, co może oznaczać widzenie, które miał, przed bramą stanęli wysłańcy Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona. «Czy przebywa tu w gościnie Szymon, zwany Piotrem?» - pytali głośno. Kiedy Piotr rozmyślał jeszcze nad widzeniem, powiedział do niego Duch: «Poszukuje cię trzech ludzi. Zejdź więc i idź z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem». Piotr zszedł do owych ludzi i powiedział: «Ja jestem tym, którego szukacie. Z jaką sprawą przybyliście?» A oni odpowiedzieli: «Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bogoboyny, o czym zaświadczyć może cała ludność żydowska otrzymał polecenie od anioła świętego, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał tego, co mu powiesz». [Piotr] więc zaprosił ich do wnętrza i ugościł. A następnego dnia wyruszył razem z nimi w towarzystwie niektórych braci z Jafy. Nazajutrz wszedł do Cezarei. Korneliusz oczekiwał ich, zwoławszy swych krewnych i najbliższych przyjaciół. A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. Piotr podniósł go ze słowami: «Wstań, ja też jestem człowiekiem». Rozmawiając z nim, wszedł i zastał licznie zgromadzonych. Przemówił więc do nich: «Wiedziecie, że zabronione jest Żydowi przestawać z cudzoziemcem lub przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, że nie wolno żadnego człowieka uważać za skażonego lub nieczystego. Dlatego też wezwany przybyłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc: po co mnie sprowadziliście?» Korneliusz odpowiedział: «Cztery dni temu, gdy modliłem się o godzinie dziewiątej w swoim domu, stanął przede mną mąż w lśniącej szacie i rzekł: „Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana i Bóg wspominał na twoje jałmużny. Poślij więc do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Jest on gościem w domu Szymona garbarza, nad morzem”. Posłałem więc natychmiast do ciebie, a ty dobrze zrobiłeś, żeś przyszedł. Teraz my wszyscy stoimy przed Bogiem, aby wysłuchać wszystkiego, co Pan tobie poleci». Wtedy Piotr przemówił w dłuższym wywodzie: «Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. Wiedziecie, co się działo w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znaście sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my

trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów». Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga. Wtedy odezwał się Piotr: «Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my?» I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa.”.

To wydarzenie z Dz 10 miało miejsce około 40 roku po Chrystusie. Misja ewangelizacyjna jest prowadzona tylko do Żydów. Piotr słucha tego, co ma mu do powiedzenia Pan Bóg i idzie do poganina Korneliusza. Nie wie, co go tam czeka, ale idzie, bo Duch go prowadzi. Idzie, żeby posłuchać poganina. On, Piotr, pierwszy papież chce posłuchać, co ma mu do powiedzenia poganin. Okazuje się że to spotkanie otwiera nową drogę ewangelizacyjnej misji. Już nie tylko do członków narodu wybranego, ale do pogan. To rewolucja w myśleniu Piotra i w myśleniu całego Kościoła. Rewolucja, która wzięła się z słuchania Ducha Świętego i ze słuchania siebie nawzajem: Piotra i Korneliusza.

Papież Franciszek z tego fragmentu Dziejów Apostolskich wyprowadza wniosek, że Kościołowi potrzebne jest wzajemne słuchanie siebie i podążanie wspólną drogą wskazaną przez Boga, którą to “wspólną drogę” nazywamy synodem. Chrześcijaństwo samo w sobie jest drogą. Można iść na niej samemu, ale lepiej iść razem. “Syn - hodos” to właśnie “Wspólna Droga”, wzięcie razem na siebie jarzma obowiązków i zadań. To nowa sytuacja Kościoła, w której będziemy bardziej niż dotąd siebie nawzajem słuchać, a przez to również słuchać Ducha Świętego. To doświadczenie słuchania siebie nawzajem i słuchania Ducha Świętego znajdzie potem wyraz w Soborze Jerozolimskim, który odbędzie się 49 roku po Chrystusie i będzie reakcją na problemy powstałe w czasie misji do pogan, którą prowadzili Barnaba i Paweł (Dz 15). Sobór Jerozolimski (49 r.) to słuchanie Piotra i Jakuba, Pawła i Barnaby, a potem dekret: “Duch Święty i My postanowiliśmy...”

Kościół uznaje, że synodalność stanowi integralną część jego natury. Bycie Kościołem synodalnym znajduje swój wyraz w radach ekumenicznych, synodach biskupów, synodach diecezjalnych oraz radach diecezjalnych i parafialnych. Istnieje wiele sposobów, dzięki którym już doświadczamy form „synodalności” w całym Kościele. Jednak bycie Kościołem synodalnym nie ogranicza się do tych istniejących instytucji. W istocie, synodalność jest nie tyle wydarzeniem czy hasłem, co raczej stylem i sposobem bycia, poprzez który Kościół przeżywa swoją misję w świecie. Misja Kościoła wymaga, aby cały Lud Boży podążał razem, gdzie – w jedności – każdy członek Kościoła ma niezbędną rolę do spełnienia. Kościół synodalny podąża w komunii, aby realizować wspólną misję poprzez udział każdego ze swoich członków.

Zadaniem tego procesu synodalnego nie jest zapewnienie chwilowego lub jednorazowego doświadczenia synodalności, ale raczej stworzenie okazji dla całego Ludu Bożego, aby wspólnie rozeznawać, w jaki sposób postępować na drodze do bycia Kościołem bardziej synodalnym w perspektywie długoterminowej. (...)proces synodalny nie jest już tylko zgromadzeniem biskupów, ale drogą wszystkich wiernych, w której każdy Kościół lokalny ma do odegrania integralną rolę. Sobór Watykański II ożywił poczucie, że wszyscy ochrzczeni, zarówno hierarchia, jak i świeccy, są powołani do aktywnego uczestnictwa w zbawczej misji Kościoła (LG, 32-33). Wierni otrzymali Ducha Świętego w chrzcie świętym i bierzmowaniu oraz są obdarzeni różnymi darami i charyzmatami dla odnowy i budowania Kościoła, jako członkowie Ciała Chrystusa. W ten sposób Urząd Nauczycielski papieża i biskupów pozostaje w dialogu z sensus fidelium, żywym głosem Ludu Bożego. Droga synodalności zmierza do podejmowania decyzji duszpasterskich, które jak najlepiej odzwierciedlają wolę Bożą i są zakorzenione w żywym głosie Ludu Bożego. (Vademecum synodu 1.3)

Trzeba przypomnieć, że od pierwszych wieków chrześcijaństwa, poczynając od Soboru Jerozolimskiego (49 r.), synody odgrywały

delegacji z całego Kościoła. W tym czasie miałyby one podstawowym miejscem podejmowania decyzji. Na poziomie lokalnym uczestniczyła w nich zasadniczo cała wspólnota kościelna. Odbływały się pod przewodnictwem biskupa, z udziałem prezbiterów i diakonów, ale także przy wysłuchaniu zdania ludu i przy jego akceptacji.

W związku z tym, przynagla nas i prowadzi pytanie podstawowe: jak dzisiaj, na różnych poziomach (od lokalnego do powszechnego), realizuje się owo „podążanie razem”, które pozwala Kościołowi głosić Ewangelię, zgodnie z powierzoną mu misją, i do podjęcia jakich działań zaprasza nas Duch Święty, abyśmy wzrastali jako Kościół synodalny? (DP, 2). W tym świetle zadaniem obecnego Synodu jest wsłuchanie się, jako cały Lud Boży, w to, co Duch Święty mówi do Kościoła. Czynimy to poprzez wspólne słuchanie Słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym i żywej Tradycji Kościoła, a następnie poprzez słuchanie siebie nawzajem, a zwłaszcza tych, którzy znajdują się na marginesie, rozeznając znaki czasu. W istocie, cały proces synodalny ma na celu rozwijanie żywego doświadczenia rozeznawania, uczestnictwa i współodpowiedzialności, w którym różnorodność darów łączy się dla misji Kościoła w świecie. (Vademecum synodu 1.3)

W tym sensie jest oczywiste, że celem Synodu nie jest tworzenie dokumentów, ale to, by „zrodziły się marzenia, powstały prorocтва i wizje, rozkwitły nadzieje, umocniła się ufność, zostały opatrzone rany, nawiązały się relacje, wstał świt nadziei, by uczono się od siebie nawzajem i budowano pozytywną wyobraźnię, która oświeci umysły, rozpali serca, przywróci rękom siły”. Celem procesu synodalnego nie jest więc jedynie seria ćwiczeń, które zaczynają się i kończą, ale raczej podążanie drogą autentycznego wzrastania ku komunii i misji, do życia którymi Bóg wzywa Kościół w trzecim tysiącleciu. To podążanie razem będzie wymagać odnowy mentalności i struktur kościelnych tak, aby żyć wezwaniem Boga do Kościoła w obliczu aktualnych znaków czasu. Wsłuchiwanie się w głos całego Ludu Bożego pomoże Kościołowi podejmować decyzje duszpasterskie, które będą jak najlepiej odpowiadały woli Bożej. Ostateczną perspektywą, która ma ukierunkować synodalną drogę Kościoła, jest służba na rzecz dialogu Boga z ludzkością (DV, 2) i podążanie razem ku Królestwu Bożemu (por. LG, 9; RM, 20). W końcu, niniejszy proces synodalny zmierza w kierunku Kościoła, który bardziej owocnie służy nadejściu królestwa niebieskiego.

Temat Synodu brzmi: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”. Trzy wymiary tego tematu to komunია, uczestnictwo i misja. Te trzy wymiary są głęboko ze sobą powiązane. Są one istotnymi filarami Kościoła synodalnego. Nie ma między nimi hierarchii. Raczej, każdy z nich wzbogaca i ukierunkowuje dwa pozostałe. Istnieje między nimi dynamiczna relacja, która musi być wyrażana z uwzględnieniem wszystkich trzech wymiarów.

W dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej pt. „Synodalność w życiu i misji Kościoła” mowa jest o synodalności jako szczególnym sposobie życia i działania Kościoła. Chodzi o funkcjonowanie Kościoła jako wspólnoty jednego my, świadomej tego, że jest jednością w Chrystusie, którą urzeczywistnia Duch Święty – jako jeden i ten sam w Chrystusie i w nas. Naszym zadaniem jest aktywny udział (participatio) – nasze zaangażowanie w rozwój tej wspólnoty (communio) ku większej wspólnotowości i realizację powierzonej jej misji (missio) zbawienia rodzaju ludzkiego. Stąd te słowa-klucze synodu: communio, participatio, missio.

duchownych – do zaangażowanego ćwiczenia się w głębokim i pełnym szacunku słuchaniu siebie nawzajem. To słuchanie stwarza nam przestrzeń do wspólnego słuchania Ducha Świętego i kieruje naszymi pragnieniami odnośnie do Kościoła trzeciego tysiąclecia. Uczestnictwo opiera się na fakcie, że wszyscy wierni mają odpowiednie przygotowanie i są powołani do służenia sobie nawzajem darami, które każdy z nich otrzymał od Ducha Świętego. W Kościele synodalnym cała wspólnota, w wolnej i bogatej różnorodności swoich członków, jest wezwana do wspólnej modlitwy, słuchania, analizowania, dialogu, rozeznawania i udzielania rad w podejmowaniu decyzji duszpasterskich, które jak najlepiej odpowiadają woli Bożej (MKT, Syn., 67-68).

Papież w przemówieniu na rozpoczęcie synodu: Kościół synodalny to Kościół, który słucha, ze świadomością, że słuchać «to coś więcej niż słyszeć» Jest to wzajemne słuchanie, przez które każdy może się czegoś nauczyć. Lud wierny, kolegium biskupów, Biskup Rzymu: jeden wysłuchuje innych; a wszyscy wsłuchują się w Ducha Świętego, «Ducha Prawdy» (J 14, 17), aby poznać to, co On «mówi (...) do Kościołów» (Ap 2, 7). Synod Biskupów jest punktem zbieżnym tej dynamiki słuchania, odbywającego się na wszystkich poziomach życia Kościoła. Droga synodalna zaczyna się od słuchania ludu, który «uczestniczy także w prorockiej funkcji Chrystusa» w myśl zasady bliskiej Kościołowi pierwszego tysiąclecia: «Quod omnes tangit ab omnibus tractari debet». Dalej droga Synodu prowadzi przez słuchanie pasterzy. Za pośrednictwem ojców synodalnych biskupi działają jako autentyczni stróże, interpretatorzy i świadkowie wiary całego Kościoła, którą powinni umieć z rozwagą odróżniać od często zmieniających się nurtów opinii publicznej. W przeddzień Synodu ubiegłorocznego powiedziałem: «Dla ojców synodalnych prosimy Ducha Świętego przede wszystkim o dar słuchania: słuchania Boga, aż po usłyszenie z Nim krzyku ludu; słuchania ludu, aż po odkrycie w nim tego, do czego wzywa nas Bóg». Wreszcie, kulminacją drogi synodalnej jest słuchanie Biskupa Rzymu, powołanego do wypowiadania się jako «Pasterz i Nauczyciel wszystkich chrześcijan» - nie w oparciu o swoje osobiste przekonania, ale jako najwyższy świadek fides totius Ecclesiae, będący «gwarantem posłuszeństwa i zgodności Kościoła z wolą Boga, Ewangelią Chrystusa i Tradycją Kościoła»

Synod ma być szkołą tego, by słuchać siebie ze zrozumieniem i pokorą, bo słuchać – to wymaga pokory, szacunku dla siebie nawzajem i gotowości na bycie zakwestionowanym, wymaga postawy szczerości i otwartości, bo w bezpośrednim kontakcie łatwo zdemaskować wszelką nieszczerść.

Dla metodologii synodu warto zastosować zasady tzw. “dialogu małżeńskiego” z Kościoła Domowego: słuchanie przed mówieniem, zrozumienie przed ocenianiem, dzielenie się przed dyskutowaniem... Arcybiskup Grzegorz Ryś, wspominając swój udział synodzie o młodzi, przypominał, że jego metodą było stosowanie odrębnych sekcji dyskusyjnych, w których było 5 wystąpień po 4 minuty, a po nich zawsze 3 minuty milczenia na wsłuchanie się w to, co po wszystkim ma do powiedzenia Duch Święty.

W książce D. Callahana “Uczciwość w Kościele” (1968) pada opinia: “Współczesny katolik potrzebuje takiej atmosfery w Kościele, która by umożliwiała ujawnianie rozterek i wątpliwości i uczyła, jak o nich mówić”. Takie rozterki można odnaleźć w ankietach przeprowadzanych przez niektóre czasopisma katolickie. Kilka lat temu pewne czasopismo opublikowało ankietę na temat oczekiwań ludzi świeckich wobec kapłanów. Z ankiety wynikało, że ludzie świeccy bardzo cenią u kapłanów umiejętność cierpliwego słuchania i nie traktowania innych z wyższością i wyniosłością, oczekują umiejętności doceniania inicjatyw laikatu w kościele; oczekują zaniechania wiernopoddańczych form kontaktów świeckich z kapłanami; cenią wolność kapłanów od autorytaryzmu i arogancji; oczekują poszukiwania nowych form kontaktów kapłanów ze świeckimi i to właśnie tu realizacja synodalności Kościoła może się bardzo przydać.

Czasem zapominamy, że sposobem usłyszenia opinii są również dane statystyczne na temat praktyk religijnych w Kościele. Je również trzeba usłyszeć i poważnie wziąć pod uwagę i wyciągać z nich wnioski. Nawet opinie, które wydają się zbyt radykalne czy ostre warto

uszy. Nie ma więc dla niego czasu na wyrażanie się wypowiedzi. Przykładem słuchania takich głosów było w Rzymie, który na zakończenie Soboru Watykańskiego drugiego zastosował papież Paweł VI. Na zakończenie obrad nie wręczył ojcem soborowym jakiegos szczególnego egzemplarza Pisma Świętego czy wydania dokumentów soborowych, ale w zaskakujący sposób wręczył im wydanie dzieła Dantego "Boska komedia", dzieła, które przez wieki we fragmentach było na indeksie ksiąg zakazanych, ponieważ Dante bardzo surowo w nim krytykował nadużycia w kościele, między innymi symonię. Po siedmiu wiekach papież uznał, że i dzisiaj warto usłyszeć również tamten głos.

Również dla misji ewangelizacyjnej metoda dialogu i słuchania jest niezbędna. W konkluzji Synodu dla Azji (1998) jego uczestnicy stwierdzili, że o ile dotąd w odniesieniu do religii niechrześcijańskich potrzebne było stosowanie dialogu i ewangelizacji, to teraz o wiele bardziej skuteczna będzie ewangelizacja przez dialog...

Już samo sformułowanie tematu zdaje się sugerować, że mamy w Kościele problem ze słuchaniem ludzi świeckich i ze współpracą z nimi. Pewnie można spotkać i takie sytuacje. Rozumiemy też, że uczenie się Kościoła jest naszym stałym zadaniem (znajomość dokumentów Vaticanum II i bieżących dokumentów Urzędu Nauczycielskiego!!!). Doświadczenie spotkań synodalnych może pozytywnie wpłynąć na poszerzenia i pogłębienia wzajemnego słuchania się i podejmowania troski o Kościół. Jednak codzienne funkcjonowanie Parafii, biur parafialnych, Rad Parafialnych, służb liturgicznych, kołęd, wskazuje, że my kapłani nie mamy aż tak wielkich obawie współpracy ze świeckimi, a słuchanie ich głosu jest naszym "być albo nie być" wobec tego, że to z ofiar wiernych świeckich się utrzymujemy.

Kto niedawno powiedział, że „Kościół przyszłości albo będzie synodalny, albo nie będzie go wcale”... Niech to rozważanie będzie skromnym przyczynkiem do pogłębienia naszej świadomości i naszego zaangażowania w tym zakresie.

Franciszek, «Synodalność» konstytutywnym wymiarem Kościoła. 7 X 2015 - Przemówienie Papieża Franciszka podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/synodalnosc_17102015.html

Międzynarodowa Komisja Teologiczna, Synodalność w życiu i misji Kościoła <https://www.ekai.pl/synodalnosc-w-zyciu-i-misji-kosciola-polskie-tlumaczenie-dokumentu-miedzynarodowej-komisji-teologicznej/>

Vademecum Synodu o synodalności <https://episkopat.pl/wp-content/uploads/2021/09/VADEMECUM.jpg>

Aleksander Bańka, Synod w Polsce powoli się rozkręca <https://deon.pl/wiara/aleksander-banka-synod-w-polsce-powoli-sie-rozkreca-i-rozpoczelo-sie-straszenie-synodem-,1782866>

